Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Nr. 562. **Lwów, wtorek 5. marca 1912.** **Rok II.**

Dr. Leo prezesem Koła polskiego.

Dr. Leo prezesem Koła polskiego.

Dr. Leo wybrany 53 głosami.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 4. marca.

Na posiedzenie Koła stawili się posłowie bardzo licznie, brakło tylko 5, a mianowicie 3 konserwatystów i 2 ludowców. Jawili się też jako goście posłowie sejmowi Battaglia, Jędrzejowicz, Lewakowski.

Posiedzenie otworzył ustępujący prezes Biliński dłuższem przemówieniem, w którem podziękował Kołu za poparcie w wypełnianiu obowiązków oraz pożegnał je w serdecznych słowach.

Imieniem wszechpolaków przemówił tym razem dr. Głąbiński zastrzegając się przeciw temu, jakoby polska partya demokratyczna miała prawo desygnować kandydata na prezesa ze swego łona, gdyż dotychczas zdaniem dra G. nie było zwyczaju, by którakolwiek z grup Koła desygnowała prezesa.

W dalszym ciągu przemówienia dr. G. wsiadł na ulubionego wszechpolskiego konika i począł rozpaczać, że prezes nie wychodzi właściwie z wolnego wyboru Koła, ale pod naciskiem wpływów namiestnika. Demokracya narodowa nie może głosować na dra Lea nie dlatego, że jest kandydatem demokratycznym i większości „blokowej", lecz dlatego, ponieważ nie chciał przyjąć warunków postawionych przez klub mowcy. Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że żądania i pretensye endeków były tak wygórowane i tak nierealne, że o przyjęciu ich przez prezesa mowy być nie mogło.

Na wywody dra Głąbińskiego, które słuchaczy przejęły niesmakiem, odpowiedział przewodniczący grupy demokratycznej dr. German, podnosząc, że kandydatów na prezesa w myśl zwyczajów parlamentarnych może stawiać każdy członek, a tembardziej cała grupa. Mowca odpiera insynuacyę, jakoby ktoś z poza Koła wpływał na wybór prezesa — decyzya w grupie demokratycznej zapadła jednomyślnie bez ubocznych wpływów.

Przemówienie p. Germana przyjęło Koło oklaskami.

Przystąpiono następnie do wyboru prezesa. Głosowano kartkami. Dr. Juliusz Leo, członek polskiej demokracyi, otrzymał głosów 53, 12 kartek oddano białych. **Wybrany prezesem Koła dr. Juliusz Leo.**

Próżne kartki oddali wszyscy wszechpolacy, którzy na dzisiejsze posiedzenie pospieszyli w niebywałym komplecie, jak jeden mąż, aby zademonstrować swą wrogą postawę przeciw kandydaturze demokratycznej, nadto oddali próżne kartki Dobija, Potoczek i wiecznie niezadowolony Kozłowski.

Nowoobrany prezes dr. Leo podziękował za zaufanie i w dłuższem przemówieniu przedstawił program swej działalności na stanowisku prezesa Koła. Przemówienie nowego prezesa przyjęło Koło bardzo serdecznie i życzliwie.

(Oba przemówienia, t. j. drów Bilińskiego i Lea miał podać sekretaryat Koła w oficyalnym komunikacie przez Biuro koresp., widocznie jednak z powodu emocyi zapomniano o dziennikach i mowom kazano się odleżeć. Korespondent nasz, który liczył na oficyalne streszczenie mów, nie podał ich, wobec tego zamieścimy je w następnym numerze. *Red.*).

Dzisiejsze narady.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś zbiera się na posiedzenie prezydyum Koła polskiego o 10 rano; weźmie w niem udział także dr. German, jako wiceprezydent Izby. O godz. wpół do 3 radzić będzie dalej nad sprawami ekonomicznemi grupa polskiej demokracyi. O 7 godz. wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku obrad sprawy związane z aktualnemi kwestyami nowej sesyi parlamentarnej. Wybór wiceprezesa Koła w miejsce dr. Leo prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu się nie odbędzie, w każdym razie pewnem jest, że do prezydyum powołany będzie dr. German.

Marszałek hr. Badeni w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK). Przybył tu marszałek kr. hr. St. Badeni.

Jeszcze kilka dni.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, dnia 4 marca.

Dzień dzisiejszy, po którym spodziewano się rozstrzygnięcia w sprawie przesilenia węgierskiego, mimo posłuchania hr. Khuena u cesarza, żadnego rozstrzygnięcia nie przyniósł. Po premierze węgierskim był w Schönbrunie hr. Stürgkh poczem obaj udali się na śniadanie do dr. Bilińskiego, na którem nie jawił się mimo zaproszenia minister wojny, co zwróciło powszechną uwagę. Jak zapewniają w kołach poinformowanych, sprawa tak stoi, że różnicę zapatrywań między rządem austryackim a węgierskim można uważać za usuniętą. Natomiast coraz silniej zarysowują przeciwieństwa między min. wojny a premierem węgierskim i to w takim stopniu, że jak ogólnie przypuszczają, jeden z nich będzie musiał podać się do dymisyi.

Hr. Khuen z końcem tygodnia będzie znów w Wiedniu i wtedy zapadnie decyzya.

Audyencye premierów u cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu hr. Khuena, następnie zaś hr. Stürgkha.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro kor. donosi z Wiednia: Posłuchanie hr. Khuena u cesarza miało tylko informacyjny charakter. Po przesłuchaniu hr. Khuen konferował z ministrem obr. kr. Hazai'em.

Przyjęcie u ministra Bilińskiego.

Wiedeń. (TBK). U ministra Bilińskiego odbyło się wczoraj śniadanie, na którem jawili się wspólni oraz austryaccy ministrowie a minister wojny Auffenberg usprawiedliwił swą nieobecność.

Awantury w Sejmie dolno-austryackim.

Wiedeń. (TBK.) Sejm dolno-austryacki na wczorajszem posiedzeniu obradował nad wnioskami o język wykładowy w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych. Namiestnik Bienerth oświadczył, że wnioski te stanowią powtórzenie „lex Kolisko" i w razie uchwalenia nie mogłyby być przedłożone do sankcyi. P. Seitz (soc.) nazwał postępowanie chrześcijańsko-społecznych komedyą.

P. Hofbauer występuje przeciw twierdzeniu, jakoby wniosek był prowokacyjno-polityczny; ma on na celu położyć tamę napływowi Czechów do Dolnej Austryi. Gen. mowca pro dr. Weisskirchner proponuje wezwać rząd do powtórzenia projektu zmiany § 6 ustawy o szkołach ludowych, skoro są trudności w sankcyi wniosku. P. Heilinger kilkakrotnie przerywa mowcy; przychodzi do hałaśliwych scen. P. Troll w zamieszaniu wylewa wodę ze szklanki na p. Heilingera; przychodzi ponownie do gwałtownych scen. P. Troll prosi Izbę o wybaczenie.

Wniosek Hofbauera przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom socyalistycznym. Rezolucyę Weisskirchnera przydzielono komisyi.

Marszałek z najwyższego polecenia odracza Seim.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK). „Wien. Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta Mieczysława Gryglewskiego sędzią w Zmigrodzie.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Zapasy z hydrą obstrukcyi.

Budapeszt. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prez. Navay dawał wyjaśnienia

o interpretacyi regulaminu przez siebie, poczem zaznaczył, że dalej przyjmować będzie wnioski posłów o zarządzanie tajnych posiedzeń. Po długiej dyskusyi nad przyjęciem protokołu z poprzedniego posiedzenia, gdy prezydent chciał przystąpić do głosowania, przyszło do burzliwych scen.

P. Juljusz Justh zarzucił prezydentowi złamanie słowa. Wśród wrzawy prezydent przywołuje go do porządku, poczem odbiera mu głos. Na żądanie opozycyi zarządzono posiedzenie tajne. Juliusz Justh wyszedł z kilku posłami do kuloarów, gdzie zjawiła się grupa osób, które urządziły onegdajszą demonstracyę za powszechnem prawem głosowania. Jeden z owej grupy wygłosił przemówienie, w którem wychwalał Justha jako jedynego reprezentanta ludu w Sejmie. Posłowie partyi rządowej, którzy zjawili się w kuloarach, usłyszawszy obraźliwe słowa wypowiedziane pod swoim adresem, spowodowali aresztowanie mowcy.

Na posiedzeniu tajnem opozycya krytykowała stosowanie regulaminu; na posiedzeniu jawnem nie dopuściła do przyjęcia protokołu. P. Stefan Tisza zauważa, że jak długo protokół nie został przyjęty, nie można ustalić porządku dziennego następnego posiedzenia.

P. Tisza woła do Polonyiego: „Siadaj pan, nie masz tu głosu“! Polonyi odpowiada: „Na drugi raz przyjdziemy z rewolwerami“.

O godz. 3·15 oświadcza prezydent, że przyjęcie protokołu jest formalizmem biurokratycznym i musi być załatwione przed ustaleniem programu następnego posiedzenia. P. Batthyanyi woła: „To gwałt“! Wielka wrzawa. Następne posiedzenie dziś.

Strajk generalny w Budapeszcie.

Budapeszt. (Węg. B. koresp.) Około południa miasto zaczęło inaczej wyglądać, wiele sklepów, kawiarń i restauracyi zamknięto, a personal ich w znacznej części przyłączył się do pochodu. W zakładach miejskich praca zupełnie ustała. Także w okolicy Budapesztu fabryki nie pracowały. Uczestnicy pochodu mieli odznaki czerwono-biało-zielone i nieśli napisy: „Niech żyje powszechne, tajne i równe głosowanie!“ Wiele kobiet brało udział w pochodzie. Liczbę uczestników policya oblicza na 35.000. Spokoju nie zakłócono. Przed lokalem Kossuthowców wznoszono okrzyki przeciw Kossuthowi, oraz przeciw arystokracyi. Przed gmachem parlamentu zebrał się wielki tłum. Silny kordon policyi umożliwiał posłom dostęp do gmachu.

Budapeszt. (TBK.) Pochód demonstracyjny za powszechnem prawem głosowania przez ulicę Andrassy'ego trwał półtorej godziny. W pochodzie po raz pierwszy wzięli udział studenci socyalistyczni i pomocnicy handlowi. Grupa 700 demonstrantów zatrzymała się pod parlamentem i wznosiła okrzyki. Rozprószono ich wnet. Okna i balkony w ulicach, przez które pochód przechodził, były pełne. Publiczność odnosiła się z sympatyą do demonstrantów.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Włosi mięknął.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych oświadczają, że niema na razie widoków załagodzenia zatargu wojennego. Włosi podobno mają zamiar dać 4 miliony funtów odszkodowania ale żądają za to, by Turcy wycofali swe wojska z Trypolisu, tak, by dalsza walka toczyła się już tylko z Arabami — zgodzą się na ustąpienie Turkom wybrzeża, ale chcą się ostać stanowczo przy wnętrzu kraju.

Śmierć głównodowodzącego floty włoskiej.

Tarant. (TBK). Komendant zjednoczonych sił morskich admirał Aubry wczoraj popołudniu zmarł nagle na pokładzie statku Vittorio Emanuele.

W oczekiwaniu ataku floty włoskiej.

Konstantynopol. (TBK). Słychać, że minister wojny uda się do Dardaneli i do Smyrny.

Konstantynopol. (TBK). Wiadomości dzienników o pojawieniu się okrętów wojennych włoskich w okolicy Dardaneli, są fałszywe.

Niespokojna wyspa.

Malta. (Ag. Hawas). Krążownik „Borha“ otrzymał rozkaz wyjazdu na Kretę.

Pekin w pożodze buntu.

Londyn. (TBK.) Reuter donosi z Pekinu pod datą 2 bm.: Oddział artyleryi udał się do pałacu ks. Knei; zbombardował bramę i podpalił część pałacu. Wojska brały udział w rabunkach.

Północna armia nie solidaryzuje się z powstańcami, bo sądzi, że przyjazd delegatów z Nankinu spowoduje ich wydalenie.

Pekin. (TBK.) Znajduje się tu ogółem 3000 wojska zagranicznego. Ścięto dotąd 100 osób, w tem 6 kobiet. Powstańcy plondrują także w okolicy Pekinu i w innych miejscowościach.

Paryż. (TBK.) Havas donosi, że korpus okupacyjny w Tientsinie wysłał 200 ludzi do Pekinu celem wzmocnienia straży poselskiej. Nadto z korpusu, który jest w pogotowiu do marszu do Tonkinu, odesłano posiłki dla wzmocnienia korpusu okupacyjnego w Peczili.

Pekin. (B. Reutera). Delegacya z Nankinu wysłała stąd deputacyę do Nankinu, która ma powiadomić ludność o zapatrywaniach obcych mocarstw i wskazać na konieczność popierania Juanszikaja. Ani rząd, ani delegacya nie sądzi, by interwencya mocarstw była konieczna.

Berlin. (TBK.) W Pekinie noc onegdajsza minęła spokojnie. Służbę bezpieczeństwa pełniła dawna miejska żandarmerya. Oddziały wszystkich korpusów przeciągały przez miasto, co robiło korzystne wrażenie. W Tientsinie żołnierze zastrzelili niemieckiego lekarza Schreiera, w chwili gdy w dzielnicy Hope chciał nieść pomoc rodzinie znajomego. Sprawców schwytano i rozstrzelano. Juanszikaj wyraził z powodu zastrzelenia lekarza żal. Inżynier niemiecki Redemacher został lekko ranny w rękę. Na prośbę władz chińskich w Tientsinie straże konsularne będą pełniły straż w chińskich dzielnicach.

A więc kontrrewolucya Mandżurów!

Londyn. (TBK). „Times“ donosi z Pekinu, że podczas niepokojów nie zrabowano żadnego domu ani sklepu, należącego do Mandżurów (!).

Zaburzenia w Cicikarze.

Patersburg. (TBK). Agencya poł. donosi z Cicikaru: W teatrze przyszło 3 bm. do bójki żołnierzy regularnych z korpusem ekspedycyjnym. Bójka przeniosła się wnet na ulicę. Wczoraj na ulicy trwały dalej walki. Panuje popłoch. Obawiają się, że rewolucyoniści wyzyskają sytuacyę i zajmą miasto.

Nowe ekscesy sufrażystek.

Londyn. (TBK). Sufrażystki urządziły wczoraj w Westend podobną demonstracyę, jak w piątek. Wybito wiele szyb; aresztowano kilkanaście ekscedentek.

Z zaboru i caratu.

Sprawa chełmska.

Petersburg. (TBK). Przy końcu posiedzenia Dumy opozycya zgłosiła wniosek na odroczenie dyskusyi chełmskiej aż do załatwienia ważnych i skomplikowanych 18 ustaw, będących na porządku obrad. Zawiadomieni o zgłoszeniu takiego wniosku nacyonaliści zjawiają się na sali. Progresiści popierają wniosek, paźdz. Lerche występuje przeciw niemu twierdząc, że do załatwienia sprawy chełmskiej nie dużo już pozostaje. Szułgin (nac.) podnosi, że lewica chciała skorzystać z nieobecności prawicy, by odroczyć sprawę chełmską. Drugi raz takie przypadkowe głosowanie jak nad art. X. się więcej nie powtórzy.

Wniosek wśród oklasków nacyonalistów odrzucono 143 głosami przeciw 99.

Różne.

Pod znakiem strajku i lokautu.

Olbrzymi strajk górników angielskich.

Londyn. (Tel. wł.). W kołach robotników oświadczają, że strajk potrwa conajmniej dwa tygodnie. Cztery wielkie towarzystwa kolejowe zapowiedziały, że muszą zmniejszyć z powodu braku zatrudnienia personal.

Strajk górników w Westfalii.

Dortmund. (TBK.) Przy rannej zmianie robotników w szybie „Kaiserstuhl II“ z 950 robotników zjechało tylko 222. Ogółem zastrajkowało 900 na 1000. W szybie „Schornhorst“ znaczna część strajkuje.

Bochum. (TBK.) Stały Związek górników zarzuca górnikom w „Kaiserstuhl“ i „Schornhorst“ złamanie dyscypliny i wzywa ich do spokoju oraz do wyczekiwania na hasło.

Dortmund. (TBK.) Na zgromadzeniu dwu strajkujących kopalni prawie wszyscy górnicy oświadczyli się za dalszem trwaniem strajku. Przedstawiciele polskiego Zjednoczenia i stowarzyszenia „Hirschduncker“ oświadczyli, że strajku nie mogą pochwalić. Zgromadzenie miało przebieg bardzo burzliwy. Specyalnie mowcy dawnego Związku górniczego oświadczyli, że organizacya ubolewa nad złamaniem dyscypliny. Uchwał nie powzięto.

Olbrzymi lokaut.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu strajkujących krawców i przykrawaczy zastępca pracodawców oświadczył, że związek uchwalił jeneralny lokaut we wszystkich miastach.

Katastrofa automobilowa.

Paryż. (TBK.). W lasku koło Fontainebleau wpadł do rowu automobil z 7 podróżnymi. Nastąpił wybuch. Jedna kobieta spaliła się, 6 osób ciężko rannych.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu niekorzystnej oceny sytuacyi politycznej i niepomyślnych stosunków na targu, była na wczorajszej giełdzie silna tendencya zniżkowa. Najsilniej ucierpiały na tem Alpiny, które straciły 20 K, zaczem poszedł spadek prawie wszystkich walorów. W kulisie spadły przedewszystkiem Rima o 14, Skoda o 11, Koleje państw. o 8.

Zniechęcenie dotrwało do końca giełdy.

Doniesienia „Targowiska“.

Nierogacizna.

Budapeszt 2 marca. Na targ nierogacizny spędzono mięsnych 12578, opasowych 4637 sztuk. Notowano mięsne 88 do 114 h., opasowe 108 do 132 za 1 klg. żywej wagi bez akcyzy. — W porównaniu z ubiegłym tygodniem spędzono więcej o 550 mięsnych i 1300 opasowych sztuk, wskutek czego zakupy były ożywione i opasowe notowały wyżej prima o 2 h., secunda i tertia do 4 h., mięsne o 2 do 6 h.

Wiedeń. 2 marca. Na targ bitego bydła zwieziono 2297 bitych sztuk nierogacizny, notowano 108 do 152 h., za 1 klg. bez akcyzy. 43 serbskich sztuk uzyskało 114 do 130 h. za 1 klg.

Budapeszt. 2 marca. Na targu nierogacizny notowały węg. młode ciężkie 150 do 152 h., węg. młode średnie 154 do 156 h., węg. wybierane średnie 154 do 156 h. Zapas z 29. lutego

21.490, spęd 1. marca 211, zabrano 195, pozostało 21.506 sztuk.

Budapeszt. 2 marca. Na miejskim targu konsumcyjnym zapas z 1 marca 130, 2 marca spędzono 681 razem 811 sztuk. Sprzedano 671, pozostało niesprzedanych 140 sztuk. Notowano opasowe stare prima ponad 350 klg. 136 do 148 h., młode ciężkie ponad 300 klg., 147 do 154 h., lekkie do 220 klg. 164 do 172 h., mięsne lekkie od 140 do 300 klg. 146 do 172 h. Usposobienie ożywione.

Mięso.

Wiedeń. 2 marca. Dowóz wieprzowiny od 25 lutego do 2 marca wynosił 264.346 klg. oraz 2113 świń. Notowano mięso 112 do 200 h., świnie 112 do 130 h. za 1 klg. Ceny mięsa i świń poszły o 4 h. w górę.

Z sali sądowej.

Banda szpiegów i handlarzy ludźmi przed sądem.

Onegdaj przed południem toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Weissmannom i Steinbergowi. Przesłuchano komisarza straży skarbowej Ptaka, stacyonowanego dawniej na granicy i sędziego śledczego Zgóralskiego, który prowadził śledztwo i był w tej sprawie w Okopach. Świadek ten stwierdził, iż z okien Weissmannów nie można absolutnie widzieć ani Zbrucza, ani też Dniestru.

Po przesłuchaniu świadków, odczytano wszystkie akta odnoszące się do rozprawy, między nimi doniesienie starostwa Borszczowskiego o zniknięciu z kancelaryi gminnej tajnych instrukcyi na wypadek mobilizacyi, rozsyłanych gminom przez władze wojskowe. Korespondencya znaleziona podczas rewizyi u Weissmannów i Steinberga, nie przedstawia ciekawych momentów, gdyż jest niewyraźna i nie mówi w zdecydowanej formie o żadnych czynach. Odczytano też nadesłany przez niewiadomego nadawcę odpis aktów sądu kijowskiego w sprawie znanej strzelaniny do przeprawiających się przez Dniestr rewolucyonistów.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, złożył delegowany przez wojskowość p. Władysław Frydman przysięgę i wygłosił swą opinię, poczem przerwano rozprawę do wczoraj do godziny 4'30 popołudniu.

Dalszy ciąg rozprawy Weissmanów rozpoczął się wczoraj o godz. 4'30 popołudniu. Obrońcy dr. Grek i dr. Hlawaty oraz prokurator i znawca ze strony wojskowości stawiali szereg pytań odnośnie do udziału oskarżonych w szpiegostwie na rzecz Rosyi.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Sywulak i w przeszło pół godzinnem przemówieniu, skonstruowanem nader sumiennie, uzasadniał na podstawie wyników rozprawy oskarżenie. Głównie oparł się na dowodzie, jakiego dostarczyły zeznania Riedera, obu Scheinów i Gerszona Rosenthala. Wspomniał o niewyjaśnionem zniknięciu instrukcyi mobilizacyjnej z kancelaryi gminnej w Okopach i wykazuje, że o ten fakt oskarżeni słusznie mogą być podejrzani.

Po prokuratorze zabrał głos obrońca Leibischa Weissmana, dr. Grek i wygłosił znakomitą — tak rzeczowo, jak i pod względem formy — mowę. Omówiwszy kwestyę szpiegowską wogóle, stwierdził dr. Grek, że w naszych czasach szpiegostwo stało się instytucyą międzynarodową, że żyje z niego znaczna ilość ludzi i wszelkie rewelacye w sprawach szpiegowskich należy brać bardzo ostrożnie. Dr. Grek przemawiał przeszło godzinę.

Drugi z rzędu przemawiał obrońca młodszego Weissmana, Josla, dr. Solański, którego mowa była również znakomitą, polegała zaś na rzeczowej i logicznej krytyce zeznań świadków.

Po przemówieniu dr. Solańskiego zarządzono krótką przerwę, poczem przemówił obrońca Steinberga dr. Hlawaty. Opierając się na tem założeniu, że by kogoś zasądzić, należy stanowczo udowodnić mu winę, wywodzi, iż co do podsądnego Steinberga wina w ciągu rozprawy niczem pozytywnem nie została udowodnioną.

Po przemówieniu obrońców, udał się trybunał na naradę, która trwała około godziny, poczem ogłosił

wyrok,

zasądzający Steinberga na 1 rok ciężkiego więzienia, Lejbę Weissmana na 8 miesięcy, Josla Weissmana na 4 miesiące takiegoż więzienia.

Co do Steinberga orzekł trybunał ponadto, że po odbyciu kary ma być na zawsze wydalony z granic państwa austryackiego. Wszyscy oskarżeni wnieśli zażalenie nieważności. Prokurator ze swej strony wniósł odwołanie od wymiaru kary. Dodać należy nadto, że wczoraj nadeszła depesza z c. k. sądu w Czortkowie, żądająca odstawienia wszystkich trzech obwinionych do Czortkowa w sprawie karnej o § 90 u. k.

Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

W sprawie projektowanej noweli do ustawy emerytalnej dla funkcyonaryuszy prywatnych, odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie urzędników prywatnych w sali Kasyna miejskiego. Przewodniczyli pp. dyr. Ulmer, Bartosiewicz i Laskownicki, referat zaś na powyższy temat wygłosił dyrektor Stanisław Bal.

Po dyskusyi, w której wzięli udział pp. Dziedzicki, Nacher, Fryling, Ulmer i referent, uchwalono: 1. by postanowienia §§ 1 i 2 ustawy co do obowiązku ubezpieczenia były jasno sformułowane i by ten obowiązek dotyczył istotnie wszystkich tych funkcyonaryuszy, którzy sprawują wyłącznie lub przynajmniej przeważnie umysłowe czynności służbowe: pod tym względem powinna być miarodajna uchwała podkomitetu komisyi socyalno-politycznej Izby posłów z grudnia 1908; 2. by od obowiązku ubezpieczenia wolni byli funkcyonaryusze pobierający emeryturę na podstawie dawniejszego zatrudnienia, które nie obowiązywało do ustawowego ubezpieczenia, o tyle tylko, o ile ta ich emerytura wynosi przynajmniej 720 koron rocznie; 3. by obowiązkowi ubezpieczenia podlegały pełne pobory służbowe aż do wysokości 7200 koron rocznie; 4. by dla funkcyonaryuszy, którzy posadę, obowiązującą do ustawowego ubezpieczenia, obejmują dopiero w wieku 50—55 lat życia, czas wyczekiwania do uzyskania praw do najniższych świadczeń wynosił nie 10 lecz 5 lat — jak niemniej, by wszystkim tym funkcyonaryuszom, którzy wstąpili do obowiązku ubezpieczenia z chwilą wejścia w życie ustawy, zaliczyć do czasu wyczekiwania poprzedni czas służby w wymiarze najwyżej 5 lat; 5. by czas, przebyty w czynnej służby wojskowej, zaliczał się do ubezpieczenia, a koszta tego ubezpieczenia za czas służby wojskowej poniosło państwo; 6. by wolno było uzyskać, względnie pobierać rentę nieudolności także w wypadkach, gdy uboczne zarobkowanie wynosi rocznie nie 600 K lecz 1200 K; 7. by pobór renty nieudolności, renty wdowiej i dodatków na wychowanie dzieci nie był wstrzymywany wówczas, gdy pobierający te renty mieszkają za granicą państwa; 8. by renta na starość była płatną bezwarunkowo z ukończeniem 65 lat życia ubezpieczonego; 9. by kobiety ubezpieczone miały prawo otrzymania całej rezerwy premiowej wówczas, gdy zawrą śluby małżeńskie w ciągu półtora roku po wystąpieniu z obowiązku ubezpieczenia; 10. by na wypadek wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, państwo do każdej renty nieudolności i na starość według ustawy emerytalnej dopłacało dodatek w wysokości 180 K rocznie, o ile policzalne do ubezpieczenia pobory roczne nie przekraczają 4000 K — a to dla ubezpieczonych tak w Powszechnym Zakładzie pensyjnym, jak i w zakładach zastępczych; 11. by organizacya Powszechnego Zakładu pensyjnego i jego biur krajowych była zmieniona na podstawie, dającej szersze prawa ubezpieczonym do zarządu i kontroli; 12. by wreszcie zmiana ustawy emerytalnej nie tylko nie uszczupliła praw i warunków istnienia zakładów zastępczych, lecz owszem by jasno i niedwuznacznie określiła prawa i przywileje tych zakładów, wynikające dziś nie dość jasno z ustawy, a konieczne do należytego przeprowadzania wszelkich czynności, wynikających z ubezpieczeń zawieranych; również powinien być jasno i należycie uregulowany w noweli do ustawy stosunek zakładów zastępczych do Powszechnego Zakładu pensyjnego, względnie jego biur krajowych, które obecnie roszczą sobie tak wobec zakładów zastępczych, jak i wobec ich członków-służbodawców rozliczne niczem nieuzasadnione prawa i pretensye.

Pozatem uchwalono wniosek p. Dziedzickiego, aby podobne zgromadzenia zwoływano na prowincyi i p. Nachera, by w poszczególnych krajach koronnych utworzyć autonomiczne zakłady pensyjne, a także aby dążyć do utworzenia ustawowego związku państwowego zakładów zastępczych.

Drugi referat o pieczy mieszkaniowej, który wygłosić miał p. Kamocki, odłożono z powodu spóźnionej pory do następnego zgromadzenia.

Ostatnia poczta.

— Poświęcenie nowych Collegiów w Krakowie. Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie nowego Collegium agronomicznego. Przybyli: szef sekcyi ministerstwa oświaty dr. Ćwikliński, wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Dembowski, prezes Tow. roln. Z. hr. Tarnowski, delegat Fedorowicz, wiceprezydenci miasta pp. Szarski i Sare, rektor dr. Szajnocha z senatem akademickim i gronem profesorów uniwersytetu, dyrektor Studyum rolniczego prof. Klecki z wszystkimi profesorami i słuchaczami Studyum. Poświęcenia dopełnił ks. rektor Gabryl. Przemawiali pp.: dr. Ćwikliński, Szajnocha, Klecki i hr. Tarnowski. Szef sekcyi Ćwikliński zawiadomił zebranych, że niebawem uniwersytet uzyska trzy nowe collegia. Następnie odbyło się poświęcenie nowego Collegium physicum.

— „Oczyszczanie" kolei warszawsko-wiedeńskiej z Polaków. *Via* Łowicz donoszą, że na dystansie 7-mym kolei skarbowej warszawsko-wiedeńskiej naczelnik dystansu wypowiedział miejsce wszystkim urzędnikom etatowym. Wypowiedzenie nastąpiło na miesiąc naprzód. Jako powód podano względy oszczędnościowe.

— Katastrofa budowlana. Wczoraj o 10 przed południem przy ul. Wolskiej w Krakowie runęła ściana frontowa, wysokości 3 piętr, a o szerokości dwu okien. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Przykra sprawa.

Wszechnica nasza uzyskała przed dwoma laty poważną zdobycz naukową. Usilnym staraniom wydziału filozoficznego udało się wykołatać w ministerstwie utworzenie katedry etnologii. Wiązano z tą katedrą piękne nadzieje, sądzono, że etnologia, folklor i etnografia zyskają przez to nowych adeptów i poczną żywiej niż dotąd rozwijać się w naszej kulturze, tembardziej, że nową katedrę udało się obsadzić wybitną i bardzo cenioną siłą naukową — profesorem etnologii został bowiem p. Stanisław Ciszewski z Warszawy.

Niedługo po nominacyi rozpoczął prof. Ciszewski wykłady, które cieszyły się zrazu bardzo liczną frekwencyą tak, iż zdawało się, że wszystko pójdzie jak najlepiej. Tymczasem prof. Ciszewski nie znalazł we Lwowie takich warunków do pracy pedagogicznej i naukowej, jakich się spodziewał. W bibliotece uniw. brakło potrzebnych materyałów naukowych i książek, słuchaczy zaś miał niewielu, etnologia bowiem nie wchodzi w zakres żadnej z grup, potrzebnych do egzaminów na wydziale filozoficznym i zadowalać się musi słuchaczami z amatorstwa.

Nie mogąc w takich warunkach pracować, prof. Ciszewski rozchorował się i wziął urlop na zimowe półrocze, w końcu zaś zniechęcony, przesłał wydziałowi rezygnacyę z katedry.

Nie otrzymawszy rychłej odpowiedzi! prof. Ciszewski przesłał wkrótce powtórne pismo do Wydziału, oświadczające, że będzie dochodził swej pretensyi na drodze sądowej. Twierdzi bowiem prof. Ciszewski, że układając się o warunki objęcia katedry zastrzegł sobie dwuletni lub też roczny conajmniej urlop przed rozpoczęciem wykładów.

Wydziałowi filozoficznemu tymczasem nic o tem żądaniu nie wiadomo. Stąd powstał spór

między Wydziałem a prof. Ciszewskim, którego ostatniem echem jest wydany wczoraj list otwarty p. Ciszewskiego pt.: „Dlaczego ustąpiłem z katedry na uniwersytecie lwowskim?“.

W całej tej przykrej sprawie nie można niestety przyznać słuszności p. Ciszewskiemu. Powody przez niego przytoczone nie wystarczają, aby katedrę rzucać, tem bardziej, że uniwersytet skłonny był do spełnienia wszystkich życzeń p. Ciszewskiego, aby mu tylko umożliwić działalność naukową i nauczycielską.

P. Ciszewski mimo tego Lwów opuszcza... Opuszcza katedrę, z trudem dla niego i nauki polskiej zdobytą a grozi nawet sądem.

Opuszcza urząd nauczycielski, którego pełnienie jest w naszych warunkach narodowych nieraz ofiarą. Swym listem otwartym nadwyręża powagę naszej wszechnicy, która z listu p. Ciszewskiego sądząc, nie ponosi żadnej winy. Krok taki trudno nazwać właściwym i obywatelskim.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś w poniedziałek (5. marca): Rzym.-kat. Fryderyka. — Gr.-kat. Tymofteja.

Wschód słońca o godzinie 6·00 rano, zachód o godzinie 5·10 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, niepewnie, ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco zimniej, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek po raz 2-gi w bieżącym sezonie „Traviata“, opera w 4 aktach.

—

„Z warszawskiego Teatru łątek“ dowiadujemy się, iż dyrekcya teatru ofiarowała na dzisiejsze przedstawienie popołudniowe 100 biletów dla miejskiego zakładu sierót. Charakter przedstawień wieczornych zmieniono w ten sposób, iż nadają się do wprowadzania młodzieży i na wieczorne przedstawienia, które odbędą się dziś i w czwartek w Tow. muzycznem o 8 i 5 popołudniu.

O „Irydyonie“ jako dziele scenicznem i jego wystawieniu na scenie lwowskiej mówić będzie dziś o godzinie 7 wieczorem w sali Instytutu fizycznego (Długosza 8) staraniem „Kuźnicy“ p. Adam Zagórski. Bilety wstępu 1 K. akademickie po 50 h. do nabycia w księgarni Wgo B. Połonieckiego: dla członków Tow. wstęp 20 h.

Ze **Zjednoczenia studentek pol.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie polskiego Zjednoczenia studentek odbędzie się dziś o g. 7·30 wiecz. w lokalu własnym, Mikołaja 16.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek dnia 5 bm. dr. L. Biegeleisen: Kwestya włościańska w Galicyi. Sala mineralogii w Zakł. chem. Uniw. ul. Długosza 6. Początek o godz. 7. Prof. szk. realn. dr. K. Ciesielski: Chemia na usługach przemysłu. Cz. II. (Przemysł połączeń węgla, z obr. świetln.) I. szk. realn. ul. Kamienna 4 I. p. Pocz. o godz. 7.

—

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński powrócił wczoraj rano z Krakowa do Lwowa.

Ankieta w sprawie kinematografów. Ankieta ministerstwa spraw wewnętrznych u władz politycznych krajowych w sprawie udzielania koncesyi na kinematografy oraz dozoru nad nimi, jest już ukończona. Obecnie rozesłało ministerstwo na podstawie zebranych materyałów do władz krajowych pytania, wymagające jeszcze pewnych wyjaśnień, a mające stanowić przedmiot ankiety ustnej, jaką ministerstwo zamierza w dniach najbliższych zwołać. W tym też celu porozumiano się także z innemi interesowanemi w tej sprawie ministerstwami w celu ustalenia pytań i listy członków ankiety. Ankieta odbędzie się w dniach najbliższych.

Aresztowanie koncypienta adwokackiego. W więzieniu śledczem sądu karnego osadzony został dr. Adam Hoszowski, koncypient u adwokata dr. Stanisława Szurleja.

Powodem aresztowania było doniesienie o oszustwie, którego dr. Hoszowski dopuścić się miał w sprawie pośrednictwa przy transakcyi majątkowej.

Jak się dowiadujemy, stawał dr. Hoszowski już przedtem pod zarzutem podobnych czynów. Mianowicie adw. dr. S. zrobił doniesienie do Izby adwokackiej, zarzucając mu szereg oszukańczych manipulacyi. Sprawą tą zajęła się komisya dyscyplinarna Izby. Nim jednak doszło do załatwienia sprawy, sędzia śledczy polecił Hoszowskiego aresztować.

Dr. Adam Hoszowski nim się poświęcił adwokaturze, studyował filozofię i uzyskał stopień doktora. Obecnie sędzia śledczy wentyluje też tę sprawę, czy nie nadużywał tego tytułu i nie przedstawiał się jako doktor praw.

Nożowcy między sobą. Policya przyaresztowała już sprawców krwawego napadu na Szutę i tow. w szynkowni Reicha w Rynku. Nożowców owych aresztowano w jednym z szynków przy ul. Króla Leszczyńskiego. Są nimi: Piotr Bereżański, Władysław Jasiński, Michał Tatarkowski, Zygmunt des Loges, Jan Ullman, Piotr Kruszelnicki i Jan Kiwak, wszyscy zawodowi złodzieje. Dochodzenia policyjne stwierdziły na razie, że głównymi sprawcami krwawej awantury byli: Bereżański, Jasiński i Tatarkowski.

Dodać należy w uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki, że krwawa awantura rozegrała się w szynkowni, mieszczącej się w domu Rynek l. 7, a nie l. 8.

W łączności z całą aferą powyższą przyszło do jeszcze jednego krwawego zajścia. Mianowicie na budowie gmachu filii Banku austro-węgierskiego przy ul. Mickiewicza przyszło do bójki między murarzami. Jan Stecer przebił nożem pierś Wł. Rogosiewiczowi. Sprawcę przebicia aresztowano i gdy prowadzono go na policyę, w sieni budynku policyjnego rzucił się na niego murarz nazwiskiem Piazza i pchnął go nożem w łopatkę. Obu rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe. Powodem zajścia ma być zemsta za masakrę w szynku Reicha.

Napad szaleńca. Na zakład dla podrzutków im. Dzieciątka Jezus napadł wczoraj umysłowo chory Józef Marcinowicz, były artysta teatru ruskiego. Szaleniec, porwawszy habit jednej z zakonnic, począł wyrabiać w zakładzie niesłychane awantury, przyczem powybijał mnóstwo szyb. Wśród personalu zakładowego powstała skutkiem owych zajść ogromna panika, która zwiększyła się jeszcze, gdy Marcinowicz, porwawszy jedno z niemowląt, począł z niem uciekać. Dopiero zawezwana policya poskromiła szaleńca i odebrała mu dziecko po stoczeniu zaciętej walki, poczem ubezwładnionego Marcinowicza oddano komisaryatowi do dalszego zaopiekowania się.

Kradzieże w szpitalu powszechnym. W magazynie szpitala powszechnego dokonywano, jak stwierdził obecnie zarząd, od dłuższego czasu kradzieży przy pomocy dobranych kluczów. W sprawie tej aresztowano jako podejrzaną jedną ze służących.

Dokąd wędrują futra lwowskie? Tyle się pisze o kradzieży futer we Lwowie, a rzadko donieść można — nawet w razie wyśledzenia sprawcy — o odebraniu rzeczy skradzionej. Tajemnica tego obecnie się wyjaśniła. Policya dowiedziała się mianowicie, że niejaki Uszer Ober, „kupiec“ z Rawy ruskiej, przyjeżdża co tygodnia do Lwowa i stąd wywozi mnóstwo futr kradzionych. Wobec tego u Obera zarządzono natychmiast rewizyę i zakwestyonowano 1 bundę jasną, 1 bundę ciemno-bronzową, 1 futro baranie, 1 kożuszek barani, 2 futra drogocenne o selskinowych kołnierzach i 1 bekieszę żydowską, podbitą futrami.

Para ptaszków frunęła w świat. Policya drohobycka zwróciła się w drodze telegraficznej do dyrekcyi policyi we Lwowie z doniesieniem, że zbiegła stamtąd niejaka Teresa Ilnicka wraz z kochankiem swym Sawką Panachewiczem, zaopatrzywszy się na drogę w skradzione 1200 K. Za zbiegami rozpisano listy gończe.

Stypendya.

Wydział krajowy nadał wakujące stypendya, począwszy od r. szk. 1911/12. Stypendya te otrzymali aż do ukończenia prawidłowego nauk następujący uczniowie:

Uniwersytet Lwów. Wydział prawniczy: Budzyna Fr. I. r. z fundacyi Strzałk. 500 K (szczeg. war.), Korpiński Z. I. r. Lask. 300 fam., Kulczycki A. III. r. Zawadzkiego szlach. 315, Śliwiński F. III. r. Głow. 315, Stankiewicz M. III. r. Głow. 315, Lindert A. III. r. Soleski 400 (szczeg. war.), Mrozowski S. I. r. Soleski 400 (szczeg. war.), Kaszyna S. I. r. Głowiń. 315 K. Wydział medyczny: Gawiński W. IV. r. Barczewskiego szlach. 600, Arciszewski Z. II. r. Barczew. szlach. 600, Doliński K. III. r. Barcz. szlach. 600, Trzecieski S. II. r. Dydyńsk. szlach. 1200, Serwacki S. III. r. Solesk. 400 (szczeg. war.), Szulisławski L. I. r. Głow. 315, Wałach J. III. r. Głow. 315, Warchoł L. IV. r. Głow. 315, Struchły S. V. r. Głow. 420, Laskiewicz A. A. V. r. Barcz. nieszl. 600 K. Wydział teologiczny: Starzewski L. I. r. Głow. fam. 420 K. Wydział filozoficzny: Turecka Z. II. r. Strzałk. 500 K (szczeg. war.), Romański W. III. r. Karzyk fam. 1400, Jaroszyński Fr. II. r. Barcz. szlach. 600, Dżugan E. III. r. Głow. 315, Hahn R. III. r. Solesk. 400 (szczeg. war.), Janów Jan IV. r. Głow. 315, Krystanowski J. IV. r. Głow. 315, Paderewski J. III. r. Głow. 315, Pateidl Aleksander III. r. Głow. 315, Wagner M. III. r. Głow. 315, Żywiec Tomasz III. r. Głow. 315, Sochaniewicz K. II. r. Łaz. 600, Rapf F. III. r. Głow. 420, Lachowicz F. IV. r. Siemien. 400, Nycz M. IV. r. Głow. 420, Karwacki M. III. r. Barz. Tow. 400, Moleszczyj J. I. r. Głowiń. 315 K.

Uniwersytet Jagielloński, Kraków. Wydział prawniczy: Litarowicz W. I. r. Ryżner fam. 320 K, Taszycki B. I. r. Zawadz. szlach. 315, Bautro E. II. r. Głow. 315, Kawczak R. III. r. Głow. 315, Hubert J. IV. r. Egiersk. 580 K (szczeg. war.). Wydział medyczny: Godzieliński W. III. r., Petrycz 250 K. Markowski W. IV. w. Głow. 315, Walczyński W. III. r. Głow. 315 K, Celarek Józef V. r. Petrycz. 400 K, Kłosowski S. V. r. Petrycz 400 K. Wydział filozoficzny: Romański T. I. r. Karzyk. fam. 1400 K, Żelazowski T. III. r. Barcz. szlach. 600, Godlewska M, II. r. Zawadz. szlach. 315, Mściwujewski M. II. r. Żurak. szlach. 525, Swolkien M. II. r. Brzeskiego 380 szlach. Pilecki W. I. r. Żurak. 420 szlach., Żurowski J. I. r. Żurakow. 525 szlach., Swolkienówna M. IV. r. Mat. 420 szlach., Borelowski M. III. r. Głow. 315, Głębocka J. III. r. Krak. zakordon. 315, Kaszycki L. IV. r. Głow. 315, Krawczyk J. II. r. Gł. 315, Krzysik Al. III. r. Głow. 315, Kukalski Z. II. r. Głow. 315, Mazur J. III. r. Głowińskiego 315, Podworski S. II. r. Głowińskiego 315, Urbanek M. IV. r. Petrycz. 250 K subt. Olszewska M. I. r. Krak. Zakł. 315, Frantsek Zdz. IV. r. Bork. Niezab. 1000, Charzewski T. III. r. Barcz. nieszlach. 600, Piotrowski J. III. r. Łazowsk. 600, Siemionow W. IV. r. Łazow. 600, Cierniak A. IV. Petrycz. 400, Kulas A. IV. r. Petrycz. 400, Zalewski W. II. r. Głow. 315 K.

Politechnika Lwów. Pelikan J. I. r. inż. fam. 420 K, Słotwiński S. I. r. inż. Kucz. 1000 szlach. (od II. półr.), Malina S. IV. r. inż. Kucz. 1000 K szlach., Gerstmann F. V. r., hydr. Dydyń. subst. 1200 K szlach., Górski Z. IV. r. inż. Głow. 315, Indyczewski S. I. r. inż. Głow. 315 K, Michalski A. I. r. inż. Głow. 315 K, Pierzyński S. IV. r. inż. Głow. 315, Szwajlik M. IV. r. inż. Głow. 315, Ziemba M. III. r. inż. Głow. 315, Lutze-Birk A. IV. r. mech. Głow. 315, Smoleński T. III. r. mech. Głow. 315, Paczosa A. II. r. inż. Soboty 440, Przygodzki J. II. r. inż. Siemian. 400, Branny P. III. r. inż. Krak. Zakł. 420 koron.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 4 marca 1912. r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku)

Związek żąda za prompt po —·—.

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
15 marzec 1912	431—432
31. marzec	434—435
30 kwiecień	438—439
kwiecień-maj-czerw.	442—443
maj-czerw.-lipiec	444—445
kwiecień 1912—marzec 1913	450—455

Tendencya: Zawarto na targu większą ilosc transakcyi w granicach cen wyżej podanych. Dalsze terminy dla braku odnośnych transakcyi podane są bez zmiany

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokola l. 4.